

W kierunku rozumienia miejsca jako „istoty” wypełnianej treścią w relacjach

*Krytyczne wyjaśnienie zawsze rozpoczynało się od biegunów i zmierzało w kierunku środka, który był początkowo przedmiotem separacji, a następnie punktem spajającym przeciwstawne treści [...] W związku z tym punkt wspólny był jednocześnie utrzymywany i odrzucany, uznawany i negowany, precyzowany i uogólniany [...]*¹.

B. Latour (1993: 77–78)

Zapraszając do intelektualnej podróży przez kolejne karty niniejszej książki, poświęconej fenomenowi miejsca i konwersacyjnemu ujęciu tego zjawiska, mam w pamięci słowa wstępu do pracy *Senses of Place*, zapisane blisko trzy dekady temu przez Felda i Basso (1996). Badacze już wtedy zwracali uwagę na fakt, iż idea miejsca i jego znaczenia to zjawisko dobrze rozpoznane, zarówno przez uczonych, jak i praktyków. W związku z tym przywołani autorzy sygnalizowali w swej przedmowie, iż trzeba dużego zrozumienia i dbałości, aby pisane przez nich w 1996 roku słowa stanowiły znaczący wkład w już istniejącym zasobie wiedzy.

Mam pełną świadomość, że zestawiając kolejne frazy w niniejszym wydawnictwie blisko trzydzieści lat po przywołanej pracy pod redakcją Felda i Basso (1996) i ponad pół wieku po kanonicznej myśli spisanej przez Yi Fu Tuana (1974), stawiam sobie bardzo trudne zadanie. Przede mną wiele badaczek i badaczy zgłębiało już

¹ „Critical explanation always began from the poles and headed toward the middle, which was first the separation point and then the conjunction point for opposing resources [...]. In this way the middle was simultaneously maintained and abolished, recognised and denied, specified and silenced [...]”.

W książce przyjąłem regułę cytowania literatury anglofonńskiej, wedle której cytaty bezpośrednio zaczerpnięte z pozycji anglojęzycznych przywołuję w moim autorskim przekładzie językowym, a w przypisie dolnym umieszczam treść oryginalną. W rzadszych przypadkach, w których posługuję się polskimi przekładami książek anglojęzycznych, korzystam z oficjalnego tłumaczenia, bez przywołania w przypisach oryginalnych treści w języku angielskim.

ten fenomen i wielokrotnie odpowiadało na pytanie o istotę miejsca, przesuwając granice poznania tego społeczno-przestrzennego zjawiska. Od lat siedemdziesiątych XX wieku i konstytutywnych prac Tuana (1974, 1977, 1991) oraz książki Relpha (1976) miejsce stało się kategorią kluczową nie tylko dla dociekań geografów, ale i przedstawicieli socjologii, psychologii, antropologii kulturowej i filozofii. Parafrazując słowa Latoura zawarte w mottcie otwarcia, można rzec, iż przez kolejne dekady rozpraw nad miejscem bardzo wyraźnie przesunął się punkt ciężkości wyjaśniania tego fenomenu. Poszukiwania badaczy ewoluowały ze strukturalnej statyki odwołującej się do przeciwstawnych biegunów poznania w kierunku relacyjnej dynamiki spajającej pozornie znoszące się spojrzenia.

Pomimo to w piśmiennictwie polskim, szczególnie geograficznym i socjologicznym, temat miejsca jest poruszany relatywnie rzadko, czy wręcz marginalnie, w stosunku do przedyskutowanych oraz zapisanych poglądów w literaturze anglofońskiej (Cresswell 2005; Gieseking i in. 2014). Polski czytelnik, badacz, student, czy też praktyk, korzystając z zasobów rodzimej literatury naukowej porusza się w bardzo ograniczonym i nader tradycyjnym zasobie wiedzy dotyczącej *sensu stricto* miejsca w aspekcie zarówno poznawczym, jak i pragmatycznym (Suliborski, Wójcik 2021). Dość napisać, że do tej pory najbardziej obszerne polskie spojrzenie na kwestie miejsca powstało na gruncie psychologii środowiskowej (Lewicka 2012). Nie chcę wnikać w przyczyny tego stanu rzeczy, lecz muszę w związku z frazami skonstruowanymi powyżej zadać pytanie, czy poszukiwanie istoty miejsca jest nadal, w przypadku myśli anglofońskiej, oraz na nowo, w przypadku dyskusji krajowej, kwestią interesującą poznawczo i ważną pragmatycznie? Być może o miejscu wiemy już wszystko?

Zapewne pytania te będą zwierciadłem dla kolejnych rozdziałów tej książki. Jednakże już teraz mogę zauważyć, iż w moim odczuciu pytanie o istotę miejsca, wbrew pozorom, jest ciągle aktualne, a odpowiedź na nie wręcz nieustająco niełatwa (Suliborski, Wójcik 2021) i wymagająca uwzględniania nowych wątków codziennego życia oraz najnowszej wiedzy. W jakim stopniu miejsce jako kategoria poznawcza, a w efekcie także praktyczny cel działań planistycznych, czeka na poszerzenie wiedzy o nim, a być może wręcz odkrycie nowych zakamarków istoty zjawiska? Co o relacji człowiek – miejsce, a w konsekwencji o istocie miejsca wiemy, a co chowa się w olbrzymim obszarze naszej niewiedzy? Żywię nadzieję, że na te pytania w szczególności odpowiedzą uwagi zawarte w rozdziałach III i IV tej książki, a wcześniejsze sekcje zbudują intelektualne napięcie wokół pogłębienia wiedzy o miejscu. Jednak zapraszając do wędrówki poprzez kolejne rozdziały, pozwolę sobie w tym wstępnym paragrafie zaproponować pewien myślowy eksperyment, który zapowie pola eksplanacyjne wymagające aktywności badawczej.

Przywołajmy mianowicie w naszej wyobraźni największy poznański teren zieleni, Park Cytadela. Zastanówmy się wspólnie, w jaki sposób reagujemy już w tej chwili, gdy czytamy nazwę własną „Park Cytadela”. Już sam fakt wprowadzenia tego wy-

rażenia do narracji mojej opowieści skłoni niektórych czytelników do sprawdzenia, co to za teren. Szybko okaże się, że to jest zbiór lub układ różnych, lokalnie rozumianych, przenikających się mikroświatów, a nie jeden spójny obszar. Najpewniej osoby nieznające Parku Cytadela z własnego doświadczenia, sięgną po książki lub internet i poszukają wiadomości, zdjęć, a może także map tego terenu. W zależności od znalezionej treści i rodzaju fotografii, szukający wyrobią sobie jakieś zdanie na temat Cytadeli i poszczególnych miejsc w tym parku. Z kolei osoby znające go z własnego doświadczenia i przeżyć odwołają się od razu w wyobraźni do bardzo konkretnych doznań z przeszłości i połączą je z konkretnymi miejscami, czasoprzestrzennymi obszarami zdarzeń, takimi jak place, skwery, ścieżki spacerowe, zielone i zadrzewione polany, artystyczne instalacje, czy muzeum wojskowości. Każdy z doświadczających jakichś szczególnych miejsc w Parku Cytadela będzie miał inne wspomnienia i nieco inne mikroświaty będzie przywoływał w swoich opowieściach. Muzeum Broni, Rosarium, słynne na całym świecie rzeźby w metalu – „Abakany”, ogród wodny, wielka polana przed Dzwonem Pokoju i amfiteatr to tylko nieliczne z przykładów, które w tych wspomnieniach mogą się pojawić jako subiektywnie przeżywane i odtwarzane w pamięci obrazy. Będą to realnie istniejące miejsca, do których będziemy się odwoływali poprzez pozytywnie lub negatywnie doświadczenie ich w naszym przeszłym lub obecnym życiu. Można rzec, iż będą one żyły w naszej wyobraźni jako swego rodzaju reprezentacje miejsc fizycznie istniejących (Pocock, Hudson 1978). W trakcie naszego eksperymentu myślowego wyobrazimy sobie oczywiście i takie osoby, dla których Park Cytadela będzie pustym, nic nie znaczącym, obojętnym, nijakim terminem. Co najwyżej skojarzy się z fortyfikacją, lecz będzie to skojarzenie ulotne i bazujące na nazwie własnej. One też mogą i najpewniej będą budować obraz w umyśle. Będzie to jednak wizerunek dalece ograniczony, odwołujący się do stereotypów i ogólnych skojarzeń.

Już w tym momencie możemy zauważyć złożoność określonego, konkretnego miejsca, jego definiowania oraz poszukiwania jego istoty. Miejsce niejako rozwarstwia się na jego obraz w umyśle i fakt rzeczywisty. Często istniejące realnie miejsce staje się wtórne wobec naszych subiektywnych obrazów, zbudowanych na bazie zaczerpniętych informacji lub wywołanych bezpośrednimi doświadczeniami (Rzeszewski 2015). Miejsca ożywiają obrazy zawarte w nas samych, w naszym umyśle i doświadczeniach. Przez ostatnie pół wieku te wątki istoty miejsca i jego poczucia poddawano gruntownej analizie badawczej. W związku z tym te konstatacje z eksperymentu myślowego mogą być dość oczywiste, w szczególności dla uczonych zajmujących się przedmiotowym zagadnieniem. Badacze, planiści, ale i użytkownicy konkretnych miejsc są w stanie w powyższych kategoriach opisać relacje człowiek – miejsce. Miejsce jest powiązane z człowiekiem lub grupą społeczną i ma emocjonalne konteksty.

Jednakże okazuje się, iż przywołany w eksperymencie myślowym Park Cytadela może być spektrum miejsc dających się odwiedzić i poznać w wirtualnej rzeczywi-

stości. Poza tym odwiedzający go realnie może mieć szansę używania kodów QR do cyfrowego rozszerzenia miejsca, może wreszcie, będąc w wybranym miejscu Cytadeli, używać mediów społecznościowych do kontaktów interakcyjnych z innymi osobami pomimo braku kontaktu bezpośredniego w otoczeniu realnym. Pojawi się specyficzny, współcześnie ciągle odkrywany, charakter relacji człowieka z miejscem. Pomiędzy człowieka i miejsce wkroczy technologia cyfrowa. To jeden z kierunków redefiniowania rozumienia miejsca.

Pamiętać także należy, że Park Cytadela jest obszarem zawierającym wiele różnych miejsc nieustannie współtworzonych przez zmieniające się środowisko materialne, ale również przez środowisko biotyczne i geograficzne². Człowiek jest jedynie częścią tego Parku i olbrzymiego świata miejsc, które wypełnione są istotami więcej-niż-ludzkimi³ (*more-than-human beings*, *non-human beings*⁴) i materialnością. Spostrzeżenie, iż miejsca w tym parku nie tylko są ożywiane społecznie przez człowieka (Sack 1980), ale żyją własnym życiem (Whatmore 2002) czy wręcz samostanowią niezależnie (Larsen, Johnsen 2016) od woli użytkownika Parku i wchodzą z nim w relacje, staje się kolejną bramą otwierającą nieznane pola rozpoznania istoty miejsca. Ta niewiadoma jest zaczynem dla rozważań niniejszej książki.

Nasz eksperyment myślowy ukazuje zatem, iż dogłębna odpowiedź na pytanie, jaka jest istota miejsca, wcale nie jest obecnie łatwiejsza niż dwadzieścia czy czter-

² Arcyważnym elementem uprawiania nauki, wręcz kanonicznym, jest dbałość o logiczne i rozłączne klasyfikacje elementów składowych wyjaśnianych zjawisk. W przypadku tej pozycji naukowej osią rozważań jest miejsce. W książce staram się przedstawić nowatorskie ujęcie miejsca, które posiada swoją złożoną, sprawczą istotę. Korzystam z takich ujęć jak interakcjonizm, teorie działania i sprawczości, ale także krytyczne podejście wobec relacji człowiek – środowisko. Staram się jednak na bazie tych podejść prowadzić narrację zawierającą sprawczą istotę miejsca. Stąd też w całej pracy zaproponowałem następujący koncept semantyczny dotyczący wymiarów relacyjnych miejsca: środowisko biotyczne (organizmy żywe pozaludzkie), środowisko geograficzne (z wyłączeniem organizmów tradycyjnie nazywanych żywymi i tzw. antropocenem), środowisko zabudowane, istoty ludzkie oraz sensy i reprezentacje tworzone przez człowieka. W rzeczywistości środowiska te istnieją nierozłącznie (Ingold 2018) i w przypadku narracji w tej książce w osi „niezabudowane-zabudowane” także tak spoglądam na ten problem (szczególnie rozdział 4 – studium przypadków).

³ W książce posługuję się stosowanym w języku angielskim rozwiązaniem budowania ważnych konceptualnie przymiotników, poprzez połączenie pojedynczych słów łącznikiem, np. zorientowany-na-człowieku lub istoty więcej-niż-ludzkie. Celem przeniesienia tej zasady do języka polskiego jest oddanie zakresu semantycznego anglofonskich terminów, których tłumaczenie na język polski w inny sposób bardzo mocno zmienia ich kontekst interpretacyjny.

⁴ Pojęcia *more-than-human* i *non-human* od kilku dekad istnieją w naukowym dyskursie anglofonskim. Mają na tyle długą tradycję i są używane na tyle uważnie, iż prowadzona jest już krytyczna dyskusja, czy właściwie oddają pozycję istot poza-ludzkich w świecie. Terminy te zakorzeniły się także w wielu polskich dyscyplinach społecznych i humanistycznych. Jednak polska geografia społeczno-ekonomiczna uczy się tych pojęć, a ich tłumaczenie na język polski niekiedy zaprzecza idei, z jaką wchodziły w obieg. Dla przykładu używana niekiedy w literaturze naukowej translacja dzieląca świat na istoty ludzkie i nie-ludzkie, w gruncie rzeczy ugruntowuje binarny sposób widzenia świata, niesłusznie nadrzędną pozycjonujący człowieka ponad innymi istotami tej planety. Sam zwrot w języku polskim „istoty nie-ludzkie” brzmi nader niezręcznie. W książce zdecydowałem się używać równolegle terminów anglojęzycznych (rzadziej) oraz polskich tłumaczeń istoty więcej-niż-ludzkie oraz poza-ludzkie.

dziesięci lat temu. W moim przekonaniu związane są z tym dwa ważne przełomy codziennego życia ostatnich dekad, a w konsekwencji redefinicje naukowych doświadczeń nad współczesnością. Są to zwroty: cyfrowy i środowiskowy.

Po pierwsze, w ostatnich kilku dekadach weszliśmy w świat epoki cyfrowej (Shepherd 2004), a rozszerzona digitalnie rzeczywistość stała się codziennością. W tych procesach także zostały rozszerzone cyfrowo konkretne miejsca, np. poprzez wprowadzenie do powszechnego użytku kodów QR. Rozszerzoną cyfrowo rzeczywistość napotykamy w parkach, na ulicach, w muzeach i restauracjach. Konsekwencje rozszerzenia miejsc poprzez technologię cyfrową sprawiają, że nabierają one innych kształtów i form. Zostają wypełnione cyfrowymi: głębią, zasobami wiedzy, perspektywami spojrzenia i sposobami interakcji. Powszechnie znanym przykładem zjawiska tworzenia „rzeczywistości rozszerzonej” (*augmented reality*) i jej wpływu na otoczenie materialne oraz zachowania społeczne może być gra POKEMON GO i poszukiwanie wirtualnych stworów w realnej przestrzeni (Hjorth, Richardson 2017). Przeżywanie konkretnych miejsc oraz ich zapośredniczone doświadczanie nabrało innego, cyfrowego wymiaru, a to wywołało wśród badaczy pytanie o współczesny charakter relacji człowiek – miejsce.

Po drugie, ostatnie lata to bardzo dramatyczna konstatacja, iż nasza planeta umiera, a my jako gatunek jesteśmy za to bezpośrednio odpowiedzialni. Nagle, zderzając się z tą tragiczną rzeczywistością, zdaliśmy sobie sprawę z faktu zagłady olbrzymich mikro- i makroświatów tworzonych przez środowisko biotyczne i geograficzne Ziemi. Równocześnie uświadomiliśmy sobie, iż jako istoty ludzkie (*human beings*) wypełniamy tylko fragment żyjącej planety i współistniejemy w świecie istot więcej-niż-ludzkich (*world of more-than-human beings*). Refleksja dotycząca bytów poza-ludzkich (*non-human beings*) także inicjuje zmiany podejścia wobec kategorii semantycznej miejsca.

Zapytajmy zatem raz jeszcze, jaka jest istota miejsca z perspektywy współczesnej wiedzy? Czy miejsce to konkretna przestrzeń materialna, jej wyobrażenie, czy wypadkowa obu aspektów? Być może jednak istotę miejsca możemy poznać dopiero wówczas, kiedy wprowadzimy całkiem odmienną perspektywę oglądu i dyskusji, zerwiemy z ustalonymi w nauce antynomiami i kartezjańskim sposobem oglądu świata. Kiedy wyjdziemy poza proste, binarne i pozornie rozłączne podziały na świat przestrzeni i miejsc, środowiska i ludzi, kultury i natury, peryferii i centrów może uda nam się zrozumieć istotę rzeczy. Czy miejsce jest tylko i wyłącznie konstruktem subiektywnym, który, jak pisał 40 lat temu Sack, zależny jest od czasów i kultur, w których jest definiowany (Sack 1980) i tworzony jest przez ludzi w sposób dyskursywny (Ingold 2018)? Czy też być może miejsce (a nie tylko przestrzeń) istnieje obiektywnie i znajduje się we wzajemnych relacjach z istotami ludzkimi oraz ma sprawczą istotę? Może miejsce jest swoistym, emergentnym bytem więcej-niż-ludzkim nie tylko w filozoficznej perspektywie poznawczej. W takim wypadku miejsce jawi się nam jako byt *spleciony* (*entangle*) z bytami ludzkimi i poza-ludzkimi oraz

pozostałą materią (Ingold 2018), a człowiek zanurzony jest (jako jeden z organizmów) w samostanowiącym świecie istot i materiałów. Idąc tropem myśli Ingolda i wykorzystując ją do rozwikłania fenomenu miejsca, „potrzeba tutaj zupełnie nowego myślenia o organizmach i ich związkach ze środowiskami, w których żyją” (Ingold 2018: 37).

W kontekście postawionych pytań wiele istniejących definicji miejsca, być może ich większość, staje się zbyt mało pojemnych, nazbyt ograniczających i przez to nieco anachronicznych. W niniejszej książce podejmę się spojrzenia na istotę miejsca oraz charakter relacji człowiek – miejsce poprzez wprowadzenie perspektywy konwersacyjnej i ustawienie człowieka w tej perspektywie w pozycji symetrycznie lokowanego aktora, spotykającego się z innym podmiotem – miejscem. Odwołuję się bezpośrednio do podstaw geografii komunikacji w jej anglofońskim rozumieniu (Adams 2005) oraz efektów mojej naukowej współpracy z Paulem Adamsem w trakcie pobytu na University of Texas at Austin (Adams, Kotus 2022). Oczywiście wpływ na moje rozumienie i sposób wyjaśniania miejsca mają poglądy, które pojawiły się w dociekaniach naukowych między innymi Yi Fu Tuana, Doreen Massey, Anthony Giddensa, Noela Castree, Kima Doveya, Timothy Beatleya, Sorena C. Larsena, Jaya Johnsona, Tima Ingolda, oraz wiele godzin spędzonych na akademickich rozmowach z Paulem C. Adamsem na temat myśli stworzonych przez tych uczonych.

Intelektualne kierunki wytyczone przez wymienionych badaczy oraz konsekwencje dwóch opisanych w poprzednich akapitach zwrotów – cyfrowego i środowiskowego – przyczyniają się do postawienia przeze mnie tezy o dużej istotności podejścia konwersacyjnego w rozpoznaniu i poszerzeniu wiedzy na temat relacyjnego fenomenu istoty miejsca. Ramy konceptualne tej tezy związane są z założeniami, że:

1) **miejsce jest dynamiczne i relacyjne (Massey 1994)**. Pierwsze koncepcje miejsca, o których więcej wspomnę w dalszych rozdziałach, wyjaśniały fenomen tego konstruktu bardzo statycznie, choć niejednokrotnie w swoich czasach w bardzo nowatorski sposób (Lisowski 2003; Cresswell 2005; Lewicka i in. 2019; Iwańczak, Lewicka 2020; Suliborski, Wójcik 2021).

Koncepcję dynamicznie rozumianego miejsca wprowadziła na grunt geografii Doreen Massey (Massey 1991, 1994, 2005; Massey, Jess 1995), zwracając uwagę, że miejsce nie ma granic, jest zmienne i wpłątane w ciąg zdarzeń społecznych oraz relacji zachodzących w czasie i przestrzeni. Miejsca na pewno wynikają z relacji, być może wręcz są tworami emergentnymi, złożonymi z relacji. Oczywiście możemy nazwać formalnie jakieś miejsce i bardzo konkretnie o nim myśleć jako o parku, centrum handlowym, kinie czy obszarze starego miasta. Jednakże te formalne nazwy najczęściej nie pokrywają się ze społecznym naznaczaniem, wyznaczaniem, reprodukowaniem i budowaniem reprezentacji poznawczej określonych miejsc. Nie uwzględniają też spotkań w miejscu oraz z miejscem. Miejsce jest fizycznie zmienne w czasie, ale także definiowane przez użytkowników pod wpływem ich wyobraźni, reprezentacji, afektów, posiadanej wiedzy zapośredniczonej, czyli relacji

wobec miejsca. Dynamika miejsca wywoływana jest przez ludzi: bywalców, obserwatorów, właścicieli, narratorów i kreatorów miejsc. W tej jednej frazie napisanej przeze mnie zawiera się niebagatelna liczba faktów, zdarzeń i zjawisk społecznych mających wpływ na progresywną dynamikę miejsc, o której pisała Doreen Massey. W efekcie inspiracji Massey mogę postawić tezę o miejscu znajdującym się w nieustannej interakcji komunikacyjnej z człowiekiem.

Miejsce jest dynamiczne i relacyjne także z innego powodu. Coraz śmieiej w literaturze zwraca się uwagę na sprawczy udział składowych środowiska biotycznego i geograficznego (Larsen, Johnson 2016) oraz interakcyjną rolę obiektów materialnych (Dovey 2010) i cyfrowych (Rose 2017). O tym traktuje drugie założenie ukierunkowujące dalsze rozdziały książki.

2) miejsce posiada swoją jaźń lub sprawczą istotę (Larsen, Johnson 2016). Termin „sprawczość” jest w klasycznej teorii społecznej zarezerwowany dla człowieka (Barnes 2000). Jednakże obecnie coraz częściej w dyskusjach naukowych spotkamy się z ujęciem wychodzącym poza klasyczne rozumienie tego pojęcia. Po pierwsze, badacze zwracają uwagę na podmiotowy (sprawczy) charakter świata biotycznego (zwierzęta i rośliny żyjące na danym obszarze) (Castree 2014; Wright 2014; Beatley 2016); po drugie, podkreślają specyficznie rozumianą sprawczość świata materii i rozszerzeń cyfrowych (Dovey 2010; Rose i in. 2010, 2017). Pojawia się pytanie o podmiotowy czy raczej sprawczy i samostanowiący charakter środowiska geograficznego, tworzącego lub współtworzącego miejsce.

Właśnie odpowiedź na to pytanie ma szczególny status w tej książce i stanowi o sile konwersacyjnego ujęcia miejsca. Ważnym katalizatorem moich myśli związanych z podmiotowością miejsca jest przywołana już wcześniej literatura dotycząca relacji Grupy Rdzenne – przestrzeń. Jest ona na tyle wyraźnie zakorzeniona w dyskusjach etnogeograficznych, iż daje szansę na zbudowanie „pomostu” dla bardziej uogólnionego podejścia w intelektualnej osi rozważań na temat relacji: przestrzeń – miejsce – środowisko – człowiek – istoty-więcej-niż-ludzkie w kontekście sprawczości. Czy miejsce może zatem mieć swój sprawczy charakter? Z pozoru jest to pytanie, na które wiele osób może szybko odpowiedzieć negatywnie. Na pewno kwestia ta jest zapytaniem złożonym i trudnym w odpowiedzi, choć odpowiedź nie jest wcale jednoznaczna i negatywna (Kuokkanen 2008; Latour 2004, 2011, 2014; Ingold 2018). Miejsce żyje z natury rzeczy, nie tylko jest ożywiane społecznym wytwarzaniem sensów (Whatmore 2002). Empiryczne dowody wspierające taką tezę dostrzeżemy w trakcie obserwacji np. „wędrujących” kamieni w Death Valley, gejzerów Yellowstone, tęczowych gór Danxia, codziennych, sezonowych odlotów wielotysięcznej kolonii nietoperzy spod mostu Congress Avenue w Austin czy bioluminescencji organizmów żywych w Morzu Czarnym lub na wybrzeżu Norfolk w Anglii. W gruncie rzeczy najprawdopodobniej każdy z czytających te słowa może zebrać empiryczne dowody wskazujące na samostanowienie miejsca w pobliskim parku czy na najbliższym trawniku. Miejsca żyją poza obecnością człowieka i sa-

mostanowią, wchodząc w sprawcze relacje z człowiekiem. Powyższe przywołania obserwacji natury w kontakcie z człowiekiem są ni mniej, ni więcej przykładami spotkań, w których odbywa się specyficzna relacja interakcyjna ze środowiskiem przyrodniczym oraz geograficznym rozumianym możliwie najszerzej. Relacja ta bazuje na spotkaniu nie tyle „w miejscu”, co „z miejscem” i powiązana jest z wymianą znaczeń ze środowiskiem biotycznym i geograficznym oraz materialnym. Moim zdaniem w takim przypadku definiowanie miejsca wykracza poza emocje powstające w umyśle człowieka i kreowanie reprezentacji poznawczych. Oczywiście znaki, sygnały i symbole kreowane w szczególności przez przyrodniczo i geograficznie określone miejsce nie są intencjonalne, miejsca nie przeżywają naszych odpowiedzi w psychologicznym tego słowa rozumieniu, a nasze odpowiedzi być może nie wywołują dynamicznych reakcji środowiska. W związku z powyższymi w zdecydowanej większości przypadków osoby oglądające zachód słońca bądź spacerujące po lesie nie pomyślą, iż aktywność taka może być formą symetrycznego dialogu. Nie otrzymujemy przecież wyraźnej odpowiedzi ze strony miejsc, nie dostajemy intencjonalnych komunikatów i nie czekamy na zwrotną naszych sygnałów. Zatem środowisko i przestrzeń tworzące miejsce nie są w naszej percepcji partnerami nas jako istot ludzkich. Podkreślę jednak, że miejsca definiowane biotycznie i geograficznie nie są partnerami wymiany znaczeń z naszej, ludzkiej perspektywy i w naszej potocznej konwencji konwersacji.

Narrację dialogu miejsc i ludzi oraz bytów więcej-niż-ludzkich może zauważać poeta, być może uczony, lecz czy uczestnik takich zdarzeń? W wysoko rozwiniętych technologicznie społeczeństwach chyba najczęściej sytuacje „bycia-w-miejscu” przeżywamy jako swego rodzaju funkcjonalne przerwy oraz relaks w codziennym życiu. Dodajmy, życiu dynamicznym i coraz bardziej obudowywanym algorytmiczną rzeczywistością cyfrową. Spacer w celu obejrzenia zachodu słońca czy wyprawę, aby być świadkiem zórz polarnych traktujemy jako wędrowkę na pewien spektakl, w którym wydarzenia odbywają się według nas dość mechanicznie i w z góry określony sposób. Obecnie, w czasach rozwiniętych technologii cyfrowych, być może bardziej pochłonięci jesteśmy zrobieniem zdjęcia i umieszczeniem go na Instagramie, niż zainteresowani przeżywaniem tego momentu w kategoriach dialogu. Jeśli tak jest w istocie, kwestie codziennej refleksji nad zdolnością miejsc do prowadzenia z nami konwersacji stają się zupełnie metaforyczne i nierealne. Nie oznacza to jednak, iż konwersacja taka, a w efekcie istnienie miejsc na zasadzie ich własnych praw, nie odbywa się. W założeniu podstaw koncepcyjnych tej książki miejsce staje się istotą więcej-niż-społeczno-przestrzenną, która jest w nieustannym dialogu z człowiekiem.

3) miejsce jest przedmiotem i podmiotem komunikacji (Adams, Kotus 2022). Od pewnego czasu nurt komunikacyjny jest obecny w tzw. Zachodniej Geografii (Adams, Jansson 2012), a badacze coraz śmielej sięgają po ten typ relacji w celu wyjaśniania zjawisk przestrzennych (Vale 1995; Gumpert, Drucker 2008; Hansen 2018; McQuire, Wei red. 2020). Adams opisuje w swym kwadracie dialektyki

wzajemne relacje przestrzeni – miejsca – mediów (2005, 2009). Media są według badacza elementem tworzącym przestrzeń i miejsce, ale też przestrzeń oraz miejsce zawierają się w mediach.

Miejsce poprzez swój kształt, materialne wyposażenie, zagospodarowanie oraz symbolikę przeszłości w teraźniejszości i odwołania do przyszłości, ale także geograficznie zdefiniowaną i biotycznie wyposażoną lokalizację jest medium. Miejsce wyraża poglądy i opinie projektantów, właścicieli, władz, społeczności, użytkowników. Niekiedy rola miejsca jako medium staje się wręcz fundamentalna dla zmiany społecznej. Staje się ono tłem, katalizatorem i kluczowym czynnikiem decydującym o powodzeniu protestu społecznego, sile przekazu władzy, rozwijaniu społecznej tożsamości osadzonej na przeszłości i skierowanej ku przyszłości, powodzeniu projektu urbanistycznego. Lokalizacja posiadająca własności materialne, społeczne, biotyczne oraz geograficzne może pośredniczyć w przekazie komunikacyjnym, ale i przetwarzać komunikaty. Poszczególne elementy materialnego wyposażenia miejsca mogą symbolizować, tworzyć, inspirować, budować sieć relacji i uczestniczyć w przekazie treści. Isabelle Anguelovski pisze:

Miejsce to obszar znaczący, który łączy lokalizację (geograficzne miejsce), wyposażenie (jego cechy fizyczne i materialne) i poczucie miejsca (uczucia i emocje wywołane przez to miejsce, szczególnie przez jego reprezentacje). Powiązania historyczne z szerszym otoczeniem, wraz z jego wzajemnymi relacjami społecznymi wytwarzają i przetwarzają takie miejsca w czasie (Massey 1994). Miejsca nasycane są warstwami znaczeń wywodzącymi się z ich tradycji, tożsamości oraz sentymentalności⁵ (Anguelovski 2013: 213).

Oczywiście miejsce wypełnione jest przez media także w bardziej dosłownym i materialnym rozumieniu tych ostatnich. Szczególnie w cyfrowo rozszerzanej teraźniejszości miejsce wypełnione jest nie tylko tradycyjnie definiowanymi mediami przekazu jak słupy ogłoszeniowe, szyldy, reklamy wielkopowierzchniowe, naścienne malowidła o różnej treści, głośniki, telebimy i monitory, ale także jest ożywione kodem algorytmicznym materializującym się między innymi w obrazie stworzonym na bazie wirtualnej rzeczywistości, w połączeniu sieciowym czy rozszerzonej w inny cyfrowy sposób rzeczywistości materialnej (Graham 2013; Graham, Zook, Boulton 2013; Kitchin, Dodge 2014).

Miejsce istnieje w mediach i jest w nich reprodukowane, zapośredniczane, intersubiektywnie komunikowane i rozszerzane cyfrowo. Z powyższych fraz wynika, iż miejsce i komunikacja to dwa nierozdzielne pojęcia (Falkheimer, Jansson red. 2006; Adams, Jansson 2012). Tezę o silnej relacji pomiędzy komunikacją i miejscem

⁵ „Place is a meaningful site that combines location (the geographical situation of a place), locale (its physical and material characteristics), and sense of place (the feelings and emotions induced by a place especially through representation) (Cresswell 2005). The history of linkages to a broader system together with local social relations is what produces and reproduces a place through time (Massey 1994). Places are imbued with layers of sedimented meaning derived from tradition, identification, and sentiment”.

wzmacnia oraz ilustruje koncepcja palimpsestu miejsca (Schein 1997; Dolistowska 2010; Bolland 2015).

Realnie istniejące miejsce jest nadpisywane kolejnymi treściami, symbolami, znakami, zabudową i wyposażeniem. Duża część nowych symboli, znaków, zagospodarowania oraz materialnego wyposażenia zaciera dawne treści. Niekiedy jednak w konkretnym miejscu możemy odczytać ślady dawnej formy, sensów czy wręcz zachowań społecznych przykrytych woalem współczesności. Swego rodzaju palimpsest miejsca może być do pewnego stopnia zauważalny także w społecznych wyobrażeniach i reprezentacji poznawczej danego obszaru oraz w rozszerzonej rzeczywistości rozciągającej miejsce materialne.

Inspirując się myślami amerykańskiego geografę (Adams 2005, 2009) można rozwinąć jego tezę o spostrzeżenie, iż miejsce nie tylko jest w mediach, a media w miejscu, ale ta swoiście definiowana przestrzeń jest samostanowiącym twórcą relacji i nadawcą komunikatów budowanych na własnych prawach. W ostatniej dekadzie coraz częściej stawia się tezę, iż miejsce może być także podmiotem relacji komunikacyjnej. Założenia tego rodzaju wywodzą się bezpośrednio z obszaru antropogeograficznych badań Grup Rdzennych Mieszkańców (*Indigenous Groups*) (Feld, Basso 1996), rozwijając wątek relacji człowiek – miejsce poprzez odwołanie się do takich pojęć jak podmiotowość miejsca, jaźń miejsca, samostanowienie miejsca (Larsen, Johnson 2016; Bawaka Country i in. 2019; Adams, Kotus 2022). Miejsce jest w tych narracjach sytuowane w aktywnej, symetrycznej pozycji interakcyjnej wobec istot ludzkich oraz więcej-niż-ludzkie (Adams, Kotus 2022). Miejsce tworzą relacje komunikacyjne, w których uczestniczy także samo miejsce.

Zaprezentowane tezy są swego rodzaju drogowskazami opisującymi moją drogę myślenia o relacyjnej istocie miejsca, która doprowadziła mnie do napisania niniejszej książki. Myśli zawarte na kolejnych kartach są wypadkową wiedzy już ugruntowanej, ale i redefinicji klasycznych koncepcji czy wręcz ucieczki poza te koncepcje. Rozpoznanie dialogu z miejscem oraz odwołanie się do konwersacyjnego podejścia do istoty miejsca i jego relacji z człowiekiem może być kluczem otwierającym nowe bramy naszej niewiedzy o otaczającym nas środowisku. Moim zdaniem, wprowadzając pojęcia konwersacji czy też dialogu do poszukiwania współczesnej istoty miejsca, otwieramy nowe pola poznania i eksploracji badawczej oraz stwarzamy szanse wyjaśnienia i zrozumienia miejsca w szerszej perspektywie.

*

Książka składa się z czterech rozdziałów oraz wstępu i zakończenia.

Pierwszy rozdział nosi tytuł *W poszukiwaniu istoty (relacyjnej) miejsca*. Rozdział zaczyna się od prezentacji podejścia krytycznego w nauce oraz geografii. Dlaczego zdecydowałem się poświęcić relatywnie dużo miejsca na zarys ujęcia krytycznego? Wynika to z mojego przekonania, iż ujęcie krytyczne pojawia się w debacie

o miejscu od jej zarania. Miejsce i jego istotę poznajemy w kolejnych dekadach właśnie poprzez krytyczne wizje w uprawianiu geografii w tym przedmiotowym aspekcie. Szczególnie w przypadku współczesnych poglądów dotyczących miejsca perspektywa krytyczna jest znacząca. Pozwala spojrzeć na istotę miejsca z diametralnie odmiennego, relacyjnego punktu widzenia i rozbudowywać poglądy na temat miejsca o wątki samostanowienia.

Ujęcie krytyczne praktycznie poza kilkoma wyjątkami (Bajerski 2010; Rykiel 2012; Lisocka-Jaegermann 2016; Rzeszewski i in. 2020) jest zupełnie niedyskutowane w polskiej geografii. W przypadku narracyjnie krytycznego planowania (gospodarki przestrzennej) można na rynku polskim odnaleźć interesujące tłumaczenia tekstów obcojęzycznych (np. Miessen 2013; Sadik-Khan, Solomonow 2017; Walker 2018) oraz skupiony głównie wokół kwestii partycypacji zbiór tekstów polskich (Smagacz-Poziemska M. 2010; Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej 2012; Kotus i in. 2019; Sowada 2019). Przy czym w tym drugim przypadku donośniej głos zabierają socjologowie niżli geografowie społeczni.

Zgodnie z zapowiedzią zawartą w tytule rozdziału pierwszego, w dalszych jego sekcjach staram się odnieść do podstaw paradygmatycznych dyskusji o miejscu zarówno w klasycznym, fenomenologicznym ujęciu, jak i w kontekście proponowanego przeze mnie konwersacyjnego podejścia do miejsca. Stąd w kolejnych podrozdziałach tej części podejmuję dyskusję ogólnych założeń stanowisk: fenomenologicznego, interakcjonizmu symbolicznego i podmiotowego w naukach społecznych w ogólności oraz rozwinięć tych paradygmatów na gruncie geografii społecznej. Myślę, że rozdział ten pozwala czytelnikowi poznać kontekst i genezę naukowej debaty o miejscu oraz zrozumieć kierunek poszukiwań koncepcyjnych zmierzający w stronę relacyjnej narracji miejsca. Stąd obok klasycznej myśli fenomenologicznej pojawiają się nurt interakcyjny i podmiotowy. Wspomniane paradygmaty socjologiczne oferują do dziś aktualne teorie i koncepcje interpretacyjne i stanowią podwaliny myśli relacyjnej (Tilly 2002; Hałas, Donati 2017). Poprzez poszukiwania fenomenologicznego doświadczania miejsc oraz dociekania na temat interakcyjnej i transakcyjnej istoty społeczeństwa, w naukach społecznych zaczęto rozprawiać o wzajemnych powiązaniach relacyjnych człowieka, środowiska biotycznego, materialnego i geograficznego. Naukowa droga przejścia od struktur do relacji nie była oczywiście ani krótka, ani intelektualnie prosta (Emirbayer 1997; Iwińska 2015; Donati 2017; Manterys 2017). Jednak w efekcie pozwala spojrzeć także na miejsce w całkowicie odmienny sposób (Massey 1994; Amin, Thrift 2002; Dovey 2008, 2010).

W drugim rozdziale prezentuję ewolucję myśli naukowej na temat miejsca jako pojęcia, koncepcji poznawczych oraz pragmatycznego obszaru aktywności planistycznej. Znajdą się w niej wyselekcjonowane przeze mnie obrazy ukazujące rozwój myśli naukowej w przedmiotowym aspekcie. Staram się już samymi tytułami podrozdziałów sugerować kierunek intelektualnych poszukiwań i badań, jakie są

realizowane w tym zakresie od lat siedemdziesiątych XX wieku. Moim zamiarem w tym rozdziale jest wykorzystanie wybranych obszarów naukowej debaty na temat idei miejsca jako zwierciadła pozwalającego na zbudowanie intelektualnego tła dla relacyjnej propozycji „dialogu z miejscem”. Kolejne podrozdziały stanowią swoiste zaproszenie do wspólnej intelektualnej wędrówki, której „osią obrotu” jest narracja miejsca pojawiająca się w kolejnych dekadach ostatniego półwiecza i prowadząca do konstytuowania się między innymi pojęcia „podmiotowość miejsca” w aspekcie opisu relacyjnej istoty miejsca (Larsen, Johnson 2016; Adams 2017a; Adams, Kotus 2022).

Wreszcie trzeci rozdział tego wydawnictwa dedykowany jest konwersacyjnej koncepcji miejsca. Całą jego treść można potraktować jako autorskie rozwinięcie poglądów na ten temat. Byłbym nieszczerzy i nieuczciwy, gdybym napisał, że jest to całkowicie nowa i jedynie przeze mnie opracowana koncepcja. Już wspomniałem nieco wcześniej, że wyrazisty wpływ na moje poglądy prezentowane w części trzeciej mieli tacy badacze i badaczki jak Tuan, Giddens, Massey, Castree, Dovey, Beatley, Larsen i Johnson, Ingold oraz Adams. Ten pierwszy najpewniej jako twórca archetypicznego badania i wyjaśniania miejsca. Szczególnie poprzez inspirujące myśli, które zawarł w tekście *Language and the Making of Place: A Narrative-Descriptive Approach* (Tuan 1991). Uczony pisał: „Mowa jest składnikiem ogromnej siły, która przemienia naturę w miejsce mające stygmat społeczny”⁶. Współcześnie pogląd ten uległ przeobrażeniu, nadając większą sprawczość naturze i specyficznie rozumianej podmiotowości w cyberrzeczywistości. Jednak kluczowy wątek – komunikacja – pozostaje nadal w centrum rozważań.

Ważną rolę prekonceptyjną odegrały Giddensowskie (2003) założenia strukturalizmu oraz sprawczego działania. Oba pojęcia były socjologicznym zaczynem do moich poszukiwań odpowiedzi na temat relacyjnej i sprawczej istoty miejsca. W tym momencie należy wspomnieć poglądy głoszone przez wpływową brytyjską geografkę feministyczną Doreen Massey (1994). Jej „progresywne znaczenie miejsca” zmieniło myślenie o miejscu w naukach społecznych i otworzyło drzwi do intelektualnych poszukiwań dla licznej społeczności badaczy przestrzeni. W tym także i dla mnie. Już pod koniec XX wieku Massey opisywała przestrzeń jako kategorię, która jest „w nieustannej przebudowie” (Massey 2005: 10), a miejsca

[...] absolutnie nie są statyczne. Jeżeli miejsca można konceptualizować w kategoriach społecznych interakcji, które łączą je ze sobą, to również te interakcje same w sobie nie są nieruchome, zastane w czasie [...] miejsca są procesami⁷ (Massey 1994: 155).

⁶ „Speech is a component of the total force that transforms nature into the human place”.

⁷ „[...] absolutely not static. If places can be conceptualized in terms of the social interactions which they tie together, then it is also the case that these interactions themselves are not motionless things, frozen in time [...] places are processes, too”.

Konsekwencją dynamicznego i relacyjnego ujęcia miejsca są poglądy Doveya wprowadzające w ten obszar dyskusji pojęcie asamblażu i ukazujące złożoną relacyjną strukturę połączeń w układzie ANT, pomiędzy materialnym wyposażeniem przestrzeni i człowiekiem (Dovey 2008, 2010).

Nie byłoby mowy o powstaniu tej książki w obecnym kształcie bez poglądów Ingolda (2000, 2018, 2021), Castree (2014), Beatleya (2016) oraz Larsena i Johnsona (2016) wobec kwestii istoty miejsca jako biotycznego i geograficznego, istniejącego wedle swoich praw, partnera człowieka. Wymienieni autorzy z różnych perspektyw ukazują w swoich publikacjach stanowisko zmierzające do symetrycznego spojrzenia na biotycznych i geograficznych partnerów naszego życia na wspólnej planecie Ziemia.

Zupełnie odmienną, bardziej złożoną rolę w powstaniu rozdziału trzeciego odegrał Paul C. Adams z Uniwersytetu Teksańskiego. Badacz jest kluczowym twórcą współczesnej geografii komunikacji. Swoimi pracami otworzył olbrzymie pole narracyjne wiążące dwa kluczowe dla nauk społecznych terminy: *space/place* i komunikacja. Jak sam pisał:

[...] nasza komunikacja przywołuje i odwołuje się do konkretnych rzeczy, definiując świat i nadając mu rodzaj czterowymiarowej rzeczywistości. Komunikacja zatem jest ugruntowana w przestrzeni i miejscu⁸ (Adams 2005: x – Preface).

W przypadku proponowanej przeze mnie konwersacyjnej koncepcji miejsca szczególnie wpływowym okazał się właśnie cytowany *Boundless Self* (Adams 2005). Sformułowana w nim dialektyka przestrzeni – miejsce – media stała się moją bezpośrednią inspiracją do podjęcia zagadnienia miejsca i konwersacji. Wymiana korespondencji z Paulem C. Adamsem skutkowałą moim pobytem na Uniwersytecie Teksańskim w Austin i intensywną współpracą naukową oraz badawczą. Wiele dziesiątek godzin wspólnych dyskusji formowały moje myśli dotyczące trzywektorowego, konwersacyjnego ujęcia miejsca, a Paul okazał się bardzo wymagającym recenzentem moich pomysłów. Efektem tej współpracy są autorskie w warstwie intelektualnej i formalnej rozdziały trzeci i czwarty tej książki oraz wspólnie napisany tekst *Place Dialog* (Adams, Kotus 2022).

Oczywiście myśli i pomysły wymienionych badaczy są uzupełnione w tekście dziesiątkami innych powołań i cytatów z badaczek i badaczy, którzy poświęcili się zgłębieniu podejmowanych przeze mnie kwestii.

Rozdział czwarty powstał w zamiarze ukazania empirycznych ilustracji konwersacyjnych relacji z miejscem, a w szczególności przybliżenia komunikacyjnego wektora dialogu „z miejscem *explicite*”. W tej części staram się odkryć ślady komunikacyjnej relacji człowiek – miejsce zarówno w środowisku nazywanym potocznie

⁸ „[...] our communications evoke and invoke particular things, defining the world and giving it a kind of four-dimensional reality. Communications are therefore grounded in space and place”.

„naturalnym” lub „dzikim”, jak i w środowisku zabudowanym (*built environment*). Przy czym przyjmując perspektywę relacyjną, do obu pojęć podchodzę krytycznie i procesualnie. Oznacza to, iż to co zabudowane, wypełnia w różnym nasileniu sfera biotyczna i geograficzna, a sferę biotyczną i geograficzną zmienia zmienne w intensywności zabudowywanie.

Podziękowania

Moje dociekania naukowe na temat miejsca, a także napisanie oraz wydanie tej książki nie byłyby możliwe dzięki wsparciu finansowemu, które otrzymałem w postaci dwóch grantów. Pierwszy z nich to projekt 2018/31/B/HS4/00059 „Treści i konteksty komunikacyjne miejsc nie-tożsamościowych w Erze Cyfrowej”, realizowany pod auspicjami Narodowego Centrum Nauki. Drugi to pobyt naukowy w University of Texas at Austin, finansowany przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej w ramach grantu PPN/BEK/2019/1/00026/U/00001. Dziękuję tym instytucjom za bezcenne dla naukowca wsparcie finansowe.

Oddzielne podziękowania składam Panu Adamowi Pielachowskiemu, redaktorowi książki, za bardzo merytoryczną i ścisłą współpracę oraz olbrzymi wkład w ostateczny układ całości.

Podziękowania chciałbym złożyć na ręce recenzentów w osobach Prof. dr. hab. Andrzeja Lisowskiego oraz Prof. US dr. hab. Macieja Kowalewskiego za bardzo cenne uwagi oraz wnikliwe komentarze poczynione w trakcie procesu recenzowania.

Wreszcie na koniec składam podziękowania dwóm badaczom, dzięki którym w ostatniej dekadzie odkrywałem esencję nauki. Jestem wdzięczny dr. hab. Michałowi Rzeszewskiemu za niezliczone krótsze i dłuższe rozmowy na temat nauki, geografii, miejsca, kodu oraz człowieka. Z kolei Prof. Paul C. Adams z University of Texas at Austin wprowadził mnie w świat anglofońskiego sposobu uprawiania nauki i w pewnym sensie pozwolił odkryć krainę, o której wiedziałem, że istnieje, lecz nie do końca wyobrażałem sobie jej położenie, skalę oraz naturę.

Jacek Kotus

Poznań – Austin, TX 2023